

Syngenta wspiera i promuje zrównoważony rozwój i zrównoważone
rolnictwo

Z Markiem Łuczakiem, prezesem Syngenta Polska rozmawia Ryszard Żabiński



Marek Łuczak, prezes Syngenta Polska fot. mat. prasowe

W Polsce mamy wyraźne sygnały spowolnienia gospodarczego. Jak ta sytuacja odbija się na popycie na środki ochrony roślin?

Pandemia i ponad dwumiesięczne zamknięcie (lockdown) różnie wpłynęły na

poszczególne branże. Z oczywistych powodów produkcja żywności i obrót środkami do produkcji żywności działały bez większych przeszkód. Rolnicy nie mogli sobie pozwolić na odłożenie prac polowych, w tym zasiewów, na później, ponieważ sezon byłby stracony, a ceny żywności wzrosłyby do nieakceptowalnego poziomu. Wystąpiło nieznaczne spowolnienie w dostawach, ale w zasadzie sprzedaż zarówno nasion jak i środków ochrony roślin była na poziomie porównywalnym z ubiegłymi latami. Warto w tym miejscu podkreślić, że środki ochrony roślin stosowane są tylko w uzasadnionych przypadkach, gdy nie ma innej możliwości ochrony danej uprawy przed szkodnikami czy chorobami. Na tym też polega nasze doradztwo i tym kierują się rolnicy – środki ochrony roślin dla rolnika to nie fanaberia, a swego rodzaju inwestycja, która musi mieć uzasadnienie ekonomiczne i praktyczne.

W maju br. Komisja Europejska ogłosiła dwie strategie: „Od pola do stołu”(F2F) i „Bioróżnorodność 2030”. Czy i jaki ewentualnie wpływ będą miały te strategie na rolnictwo i na branżę ochrony roślin?

Zielony Ład i idące za tym dwie strategie są bardzo mocno powiązane z produkcją rolną i będą miały duży wpływ na branżę chemiczną. Syngenta wspiera i promuje zrównoważony rozwój i zrównoważone rolnictwo. Zgadzamy się z kierunkiem wytyczonym przez KE, jednak mamy kilka zastrzeżeń co do samych celów określonych w strategii F2F. Naszym podstawowym zastrzeżeniem, które zresztą podziela wiele innych firm z branży, jest brak oceny skutków realizacji założonych celów i ich merytorycznego uzasadnienia. Jeśli chodzi o rolnictwo, a konkretnie o wpływ strategii Komisji Europejskiej na produkcję, to dwóch rzeczy można oczekiwać z całą pewnością: trudności w dopasowaniu technologii uprawy roślin do nowych wymagań w kontekście ograniczonego wyboru dostępnych rozwiązań oraz spadku konkurencyjności rolnictwa w Unii Europejskiej w porównaniu do krajów spoza Unii. Sama branża ochrony roślin będzie się musiała przystosować do nowej sytuacji poprzez dalsze inwestycje w badania i rozwój, czyli

Syngenta wspiera i promuje zrównoważony rozwój i zrównoważone rolnictwo

innowacje oraz rozwój nowych obszarów technologicznych, wykraczających poza konwencjonalną ochronę roślin, takich jak m.in. digitalizacja, pojmowana w sensie praktycznych potrzeb rolników. Mówiąc o zrównoważonym rolnictwie muszę wspomnieć o drugiej edycji The Good Growth Plan – naszym projekcie, który z powodzeniem realizujemy od 2014 r., gdzie kluczową sprawą jest wspieranie rolnictwa w zakresie wprowadzania innowacji, nowych rozwiązań i narzędzi, które przyczyniają się do poprawy bezpieczeństwa w gospodarstwach, poprawy różnorodności biologicznej oraz ochrony środowiska naturalnego czy mniejszego wykorzystania zasobów naturalnych.

Zobowiązania, które podjęliśmy w tym roku na kolejnych sześć lat, powstały w wyniku konsultacji z różnymi środowiskami, od rolników zaczynając, poprzez świat nauki, po organizacje prośrodowiskowe. Postanowiliśmy skoncentrować się na 3 obszarach: po pierwsze, na opracowywaniu nowych rozwiązań w oparciu o potrzeby nie tylko rolników, ale także społeczeństwa i przyrody. Po drugie, na dążeniu do obniżania pozostałości środków ochrony roślin w uprawach i środowisku. Po trzecie, postanowiliśmy zwiększyć inwestycje w zakresie zrównoważonego rozwoju – 2 miliardy USD przez najbliższe 5 lat. Dodatkowo zobowiązaliśmy się do 2030 r. zredukować ślad węglowy swoich działań operacyjnych o 50%, wspierając postanowienia Porozumienia Paryskiego w sprawie klimatu. Postępy w realizacji naszych celów będą przedmiotem niezależnego audytu.

Jakie są główne kierunki inwestowania Syngenty? Jaka jest pozycja Syngenty w naszym kraju, jeśli chodzi o nasiona i środki ochrony roślin w głównych uprawach rolniczych, takich jak kukurydza, rzepak i zboża?

Jesteśmy firmą zajmującą się badaniami i rozwojem, w które inwestujemy rocznie ponad 1,3 mld dolarów. To oznacza, że innowacje to podstawa naszego działania. Dotyczy to działu środków ochrony roślin, gdzie pracujemy nad nowymi substancjami czynnymi, które będą odpowiadały na zapotrzebowanie ze strony producentów rolnych i konsumentów oraz będą spełniały bardzo wyśrubowane wymagania ze strony rejestracji,

prawdopodobnie wyższe niż w odniesieniu do leków.

Dotyczy to również działu nasion – inwestujemy w nowe odmiany, testujemy je na różnych obszarach i w odmiennych warunkach, aby potem móc dostosować naszą ofertę nasienną do różnych warunków klimatycznych czy wyzwań klimatycznych. Prowadzimy hodowlę pod kątem utrzymania plonu, a zmniejszenia zapotrzebowania roślin na zasoby naturalne jak np. woda. Kontynuując pracę nad nowymi odmianami kukurydzy, rzepaku i jęczmienia mieszańcowego, przygotowujemy się do wprowadzenia wkrótce na rynek pszenicy mieszańcowej, co będzie miało przełomowe znaczenie dla wydajności tej uprawy.

Nasze inwestycje, jak wspomniałem wcześniej, dotyczą także zrównoważonego rozwoju i zrównoważonego rolnictwa. Dodatkowo od dłuższego czasu pracujemy nad nowymi rozwiązaniami w zakresie biologicznej ochrony roślin. Biologiczne środki ochrony roślin same w sobie nie są nowością, ale by wykorzystać je na większą skalę, konieczne jest wprowadzenie takich rozwiązań, które sprawią, że będą skuteczne i łatwe w stosowaniu.

W trzech głównych uprawach rolniczych, czyli zbożach, kukurydzy i rzepaku, Syngenta dysponuje szeroką ofertą odmian nasion i środków ochrony roślin. W układzie skonsolidowanym jesteśmy liderem wśród firm obecnych na obu tych rynkach. Potencjał na dalszy wzrost jest w kukurydzy, a także w zbożach i rzepaku – tam właśnie kierujemy największe nakłady inwestycyjne.

W jaki sposób Syngenta dystrybuuje materiał siewny i wspiera polskich rolników w stosowaniu innowacyjnych produktów?

Oprócz sprzedaży materiału siewnego i środków ochrony roślin służymy rolnikom doradztwem w zakresie doboru właściwych odmian, agrotechniki i bezpiecznego postępowania z produktami. Nasz rozbudowany dział Wsparcia Technicznego prowadzi liczne doświadczenia, a wynikami dzielimy się w trakcie spotkań z rolnikami. Tegoroczny

sezon wymusił wiele zmian w komunikacji z powodu ograniczeń w organizowaniu imprez polowych i konferencji. Imprezy te cieszyły się ogromną popularnością wśród rolników, którzy odwiedzali je tłumnie, aby poznać wszystkie nowości i wyniki wspomnianych wcześniej doświadczeń, badań czy techniki stosowania środków ochrony roślin. Dlatego też wciąż rozwijamy nowe kanały komunikacji z naszymi klientami, przenosząc nasze doradztwo w dużej mierze do sieci. Rozbudowaliśmy nasze kanały na YouTube i Facebooku, i stale rozwijamy obecność online.

Czy w związku ze spowolnieniem gospodarki, wywołanym pandemią, nie obserwuje się większego wykorzystywania przez rolników taniego materiału siewnego, niskiej jakości, kosztem produktów nowoczesnych, innowacyjnych, ale droższych?

W Polsce użycie nasion certyfikowanych, tzw. kwalifikowanego materiału siewnego, było zawsze na niskim poziomie. W najlepszym okresie wynosiło ok. 22%. Niestety od kilku lat obserwujemy spadek zużycia kwalifikowanego materiału siewnego, a dodatkowo rozwija się szara strefa nielegalnego handlu materiałem siewnym. Pandemia na pewno może się przyczynić do stagnacji w tym obszarze, choć większy wpływ ma tu ogólna opłacalność produkcji determinowana przez ceny płodów rolnych oraz osiąganą plon. Te były w ostatnich latach (szczególnie w 2018 i 2019 roku) niższe z powodu długich okresów suszy. Obowiązujące obecnie regulacje prawne również raczej ograniczają wzrost udziału kwalifikowanego materiału siewnego w zasiewach, konserwując status quo w obrocie materiałem siewnym niepewnej proveniencji. Ma to szereg negatywnych konsekwencji dla samych rolników, firm hodowlanych i nasiennych oraz dla skarbu państwa. Wraz z Polską Izbą Nasienną zastanawiamy, jak temu zaradzić, wykorzystując rozwiązania stosowane w innych krajach Unii; prowadzimy też rozmowy z Ministerstwem Rolnictwa. Liczymy, że działania te przyniosą w najbliższym czasie pozytywne rezultaty i rolnicy jednak przekonają się, że kwalifikowany materiał siewny znacząco wpływa na poprawę plonu, jego jakości i pewność.

Syngenta wspiera i promuje zrównoważony rozwój i zrównoważone rolnictwo

Czy istnieją szacunki dotyczące skali nielegalnego obrotu materiałem siewnym w Polsce? Czy jest to duże zagrożenie dla rolników i firm hodowlanych?

Szara strefa handlu materiałem siewnym jest duża. Tak jak i w przypadku innych towarów, a szczególnie w przypadku dóbr wysokiej jakości, istnieje ogromna pokusa, aby szukać tańszej oferty, która najczęściej jest ofertą nielegalnego lub podrobionego produktu. W przypadku nasion mamy do czynienia z nielegalnymi rozmnożeniami i nielegalnym handlem takimi rozmnożeniami – kupując taki materiał siewny rolnik naraża się na ryzyko, że rośliny, które wyrosną, nie będą odpowiadały jakościowo temu, co otrzymałby kupując certyfikowane nasiona.

W przypadku nielegalnego handlu środkami ochrony roślin, gdzie mamy do czynienia z podrobionymi produktami, zagrożenie jest jeszcze większe, bo w grę wchodzi kwestia bezpieczeństwa środowiska i osób, które wykonują zabiegi przy użyciu takiego nielegalnego i podrobionego produktu.

Nasza branża problem nielegalnego handlu dostrzegła już wiele lat temu i prowadzimy szereg działań, aby przekonać rolników do unikania takich ofert, niekorzystania z niepewnego źródła, a z władzami pracujemy nad rozwiązaniami powstrzymującymi obrót nielegalnymi i podrobionymi produktami.